

Sygn. akt II KK 527/22

POSTANOWIENIE

Dnia 23 listopada 2022 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Barbara Skoczowska

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.
po rozpoznaniu w dniu 23 listopada 2022 r.
sprawy **A. O.**, skazanego za popełnienie przestępstwa z art. 207 § 1 k.k. w zw. z
art. 207 § 3 k.k.,
z powodu kasacji wniesionej przez obrońcę skazanego,
od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie,
z dnia 28 kwietnia 2022 r., sygn. akt IX Ka 193/22,
utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego dla m. st. Warszawy w
Warszawie,
z dnia 12 października 2021 r., sygn. akt V K 710/19

postanowił

- 1. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną;**
- 2. obciążyć skazanego A.O. kosztami postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy dla m. st. Warszawy w Warszawie wyrokiem z dnia 12 października 2021 r., sygn. akt V K 710/19, uznał oskarżonego A. O. za winnego tego, że:

„w okresie od listopada 2015 r. do 20 stycznia 2016 r. w W. znęcał się psychicznie i fizycznie nad swoim synem S. O. w ten sposób, że wielokrotnie wyzywał go słowami powszechnie uznanymi za obelżywe, obrażał go i poniżał, popychał go i szarpał, uderzał otwartą dłonią w głowę, czym celowo

obniżał jego samoocenę, co skutkowało w dniu 20 stycznia 2016 r. targnięciem się przez S. O. na własne życie poprzez próbę powieszenia”, tj. popełnienia przestępstwa z art. 207 § 1 k.k. w zw. z art. 207 § 3 k.k., za które wymierzył mu karę 2 lat pozbawienia wolności, a ponadto, na podstawie art. 46 § 2 k.k., orzekł od oskarżonego na rzecz oskarżyciela posiłkowego S. O. nawiązkę w kwocie 30 000 złotych.

Apelację od wyroku Sądu I instancji wniósł adw. E. J. - obrońca oskarżonego A. O., zaskarżając go w całości, zarzucając obrazę prawa materialnego, tj. art. 207 § 3 k.k., a także obrazę przepisów postępowania, która mogła mieć wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 7 k.p.k. i 410 k.p.k., art. 368 § 1 k.p.k. w zw. z art. 170 § 3 k.p.k., art. 167 k.p.k. w zw. z art. 366 § 1 k.p.k., art. 170 § 1 pkt 2 k.p.k. oraz art. 170 § 1 pkt 5 k.p.k. Stawiając powyższe, szczegółowo opisane w apelacji zarzuty, obrońca oskarżonego A. O. wniósł o uchylenie wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Apelację od wyroku Sądu I instancji wniósł również drugi z obrońców oskarżonego A. O., adw. J. G., zaskarżając go w całości, zarzucając:

1. obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k., art. 167 k.p.k. i art. 183 § 3 k.p.k., art. 6 k.p.k. w zw. z art. 170 § 1 pkt 5 k.p.k. i art. 201 k.p.k., art. 6 k.p.k. w zw. z art. 170 § 1 pkt 5 k.p.k., art. 170 § 1 pkt 2 i 5 k.p.k., art. 410 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k., art. 167 k.p.k. w zw. z art. 193 § 1 k.p.k., art. 167 w zw. z art. 366 k.p.k.;
 2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia;
 3. naruszenie prawa materialnego, tj. art. 207 § 3 k.k.,
- które to zarzuty zostały szczegółowo opisane w apelacji.

Stawiając powyższe zarzuty, skarżący wniósł o uchylenie wyroku Sądu Rejonowego dla m. st. Warszawy w Warszawie i przekazanie Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy w Warszawie wyrokiem z dnia 28 kwietnia 2022 r., sygn. akt IX Ka 193/22, zaskarżony wyrok utrzymał w mocy.

Kasację od wyroku Sądu odwoławczego wniósł obrońca oskarżonego A. O., zaskarżając go w całości, zarzucając:

„1. rażąco obrazę przepisu postępowania, która miała istotny wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie art. 440 k.p.k. poprzez przeprowadzenie nienależytej kontroli odwoławczej i utrzymanie w mocy rażąco niesprawiedliwego orzeczenia, wydanego z naruszeniem przepisów prawa materialnego, a mianowicie art. 207 § 1 k.k. w zw. z art. 207 § 3 k.k. polegające na całkowicie bezkrytycznym zaaprobowaniu przez Sąd Odwoławczy dokonanej przez Sąd I instancji subsumcji stanu faktycznego sprawy pod kątem realizacji przez skazanego znamion przestępstwa z art. 207 § 1 k.k. w zw. z art. 207 § 3 k.k., podczas gdy stan faktyczny sprawy ustalony przez Sąd I instancji nie daje podstaw do stwierdzenia, że skazany swoim zachowaniem zrealizował znamiona tego przestępstwa, a to dlatego, że:

1) w stanie faktycznym sprawy próżno bowiem szukać jakiegokolwiek odniesienia się przez Sąd I instancji i kolejno przez Sąd odwoławczy do tego, jak często skazany miał dopuszczać się poszczególnych zachowań przypisanych mu prawomocnie w Wyroku i w czasie tam wskazanym, tzn. czy miały one miejsce podczas każdego z tych spotkań, czy też tylko podczas niektórych z tych spotkań, jaka była intensywność tych zachowań, oraz na podstawie jakich okoliczności Sąd uznał, że zamiarem Skazanego było sprawienie dziecku krzywdy, z kolei mając na względzie, że:

a. w okresie wskazanym w przypisanym Skazanemu czynie, tj. od listopada 2015 r. do 20 stycznia 2016 r. doszło zaledwie do 10 spotkań pomiędzy skazanym a jego synem S. O. (dalej również jako: „pokrzywdzony” lub „oskarżyciel posiłkowy”), przy czym wszystkie ww. spotkania miały miejsce w godzinach od około godz. 14:00 do około godz. 20:00 w miejscu pracy Skazanego, tj. w siedzibie A. sp. z o.o., częściowo w obecności przebywających w miejscu pracy pracowników,

b. po ww. wizytach pokrzywdzonego u skazanego brak było na ciele pokrzywdzonego jakichkolwiek śladów przemocy fizycznej, choćby w postaci otarć naskórka, zaczerwienień, czy też podbiegnięć krwawych, a nadto ani razu nie doszło do powiadomienia przez matkę pokrzywdzonego Policji lub

choćby szkolnego psychologa o nieprawidłowym przebiegu tych właśnie wizyt;

c. jak wynika z dowodów zgromadzonych w sprawie, uznanych przez Sąd I instancji w całości za wiarygodne, zachowania skazanego wobec pokrzywdzonego miały miejsce wyłącznie na tle złych wyników w nauce, w czasie wspólnego odrabiania lekcji, ich celem nie było zatem sprawienie krzywdy Pokrzywdzonemu, ale uzyskanie od niego ściśle pożądanых postaw wychowawczych,

to okoliczności te implikują wniosek, że jakkolwiek przypisane skazanemu w wyroku zachowania miały miejsce i były zachowaniami nagannymi i niepożądanymi z punktu widzenia wychowania małoletniego dziecka i kształtowania jego postaw społecznych, to w oparciu o przyjęty przez Sąd I instancji i zaaprobowany przez Sąd odwoławczy stan faktyczny sprawy, nie sposób uznać, iż zachowania przypisane skazanemu były systematyczne, nader dolegliwe oraz ukierunkowane na wyrządzenie pokrzywdzonemu krzywdy, a tym samym, by jego zachowania mogły stanowić podstawę do przypisania mu odpowiedzialności karnej za przestępstwo z art. 207 § 1 k.k., tym bardziej, że zachowania te, przy istniejących ustaleniach, winny być rozpatrywane ewentualnie w kategoriach naruszania nietykalności fizycznej, znieważenia, poniżenia, czy innego naruszenia czci pokrzywdzonego;

2) w stanie faktycznym sprawy próżno również szukać jakiegokolwiek odniesienia się przez Sąd I instancji i kolejno przez Sąd odwoławczy, do tego, na podstawie jakich konkretnie okoliczności uznano, że skazany winien był przewidzieć, że jego zachowanie skłoni pokrzywdzonego do targnięcia się na własne życie, jeśli weźmie się pod uwagę, że:

a. źródłem wszelkich zachowań przypisanych skazanemu w wyroku było dążenie do poprawy przez pokrzywdzonego wyników w nauce, miały one miejsce wyłącznie podczas odrabiania lekcji i sprowadzały się do określania pokrzywdzonego przez skazanego słowami uznanymi powszechnie za obelżywe określającymi osobę, która słabo się uczy oraz uderzania pokrzywdzonego otwartą dłonią w głowę, popychania, szarpania i targania za uszy, przy czym jakkolwiek takie zachowania skazanego były naganne, to

nie sposób uznać, iż miały one charakter systematyczny, nader dolegliwy oraz ukierunkowany na wyrządzenie pokrzywdzonemu krzywdy,

b. podczas kolejnych spotkań pokrzywdzonego ze skazanym pokrzywdzony nie zdradzał żadnych objawów, które pozwoliłyby skazanemu przewidzieć, że stosowane przez niego metody nakierowane na poprawę wyników w nauce mogą doprowadzić pokrzywdzonego do podjęcia tak drastycznej decyzji, wręcz przeciwnie – podczas spotkań, oprócz nauki, pokrzywdzony chętnie i aktywnie spędzał czas ze skazanym na sklejanie modeli, grze w piłkę, jeździe na motocyklu, czy też poznawaniu urządzeń służących skazanemu do pracy, nie przejawiając przy tym obniżonego nastroju, czy tej jakiegokolwiek obawy przed skazanym;

c. także w dniu 20 stycznia 2016 r., kiedy doszło do targnięcia się przez pokrzywdzonego na własne życie, bezpośrednio przed próbą samobójczą, to jest o godz. 19:15, pokrzywdzony znajdował się w dobrym nastroju, był uśmiechnięty, podekscytowany i pozostawał w normalnym kontakcie słownym ze skazanym, co obrazuje załączone do kasacji nagranie video;

d. także matka pokrzywdzonego, K. O., jak i jego siostra W. O., mieszkając wspólnie z pokrzywdzonym w jednym mieszkaniu oraz będąc świadomym negatywnych zachowań skazanego względem pokrzywdzonego na tle wyników w nauce, nie zauważyły jakichkolwiek sygnałów wskazujących, że zachowania te mogą skłonić pokrzywdzonego do tak drastycznej decyzji, jaką była decyzja o targnięciu się na własne życie, to niezwykle trudno a priori zakładać, że skazany na gruncie niniejszej sprawy winien był przewidzieć skutek w postaci targnięcia się pokrzywdzonego na własne życie, albowiem wszystkie ww. okoliczności nie dawały podstaw do takich przypuszczeń nawet z perspektywy obiektywnego obserwatora, tzn. w granicach tzw. obiektywnej przewidywalności właściwej przeciętnemu człowiekowi o przeciętnej wiedzy i doświadczeniu;

2. rażącą obrazę przepisów postępowania, która miała istotny wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 167 k.p.k., polegającą na braku wszechstronnego i rzetelnego rozważenia zarzutów apelacji obrońców skazanego — adw. J. G. i adw. E. J.

– dotyczących dopuszczenia się przez Sąd I instancji obrazy przepisów postępowania, tj. art. 167 k.p.k. w zw. z art. 366 § 1 k.p.k. w kontekście zaniechania dopuszczenia z urzędu dowodu z zeznań świadka N. O. poprzez pominięcie przez Sąd odwoławczy przy ocenie zasadności dopuszczenia dowodu z zeznań tego świadka okoliczności, która wprost wynikała z zeznań świadka W. O., uznanych w całości za wiarygodne, a mianowicie, że świadek N. O. mieszkała w domu rodziny O. wraz z K. O., W. O. oraz S. O., wobec tego nie można zgodzić się z Sądem odwoławczym, że brak było jakichkolwiek danych do przyjęcia, by N. O. miała mieć wiedzę co do istotnych dla rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie okoliczności, w szczególności, że mieszkając w domu rodziny O. z pewnością wielokrotnie widziała małoletniego S. O. i miała okazję zaobserwować jego zachowanie po spotkaniach z ojcem i tym samym mogła posiadać wiedzę na temat:

- 1) częstotliwości i intensywności zachowań skazanego przypisanych mu w wyroku oraz wynikającej z nich dolegliwości wobec pokrzywdzonego,
- 2) zdarzenia, które miało miejsce z udziałem pokrzywdzonego w dniu 20.01.2016 r. oraz tego, czy zdarzenie to z punktu widzenia obiektywnego obserwatora było możliwe do przewidzenia;

3. rażącą obrazę przepisów postępowania, która miała istotny wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 167 k.p.k. polegającą na braku wszechstronnego i rzetelnego rozważenia zarzutów apelacji obrońców Skazanego — adw. E. J. i częściowo adw. J. G. dotyczących dopuszczenia się przez Sąd I instancji obrazy przepisów postępowania, tj. art. 167 k.p.k. w zw. z art. 366 § 1 k.p.k. w kontekście zaniechania dopuszczenia z urzędu dowodu z ponownego przesłuchania świadka W. O. poprzez ograniczenie rozpoznania tego zarzutu przez Sąd odwoławczy do stwierdzenia, że A. O. i jego obrońca nie żądali takiej czynności, a nadto procesowo zeznania te zostały już wprowadzone do procesu, przy całkowitym zaniechaniu rozważenia dopuszczenia tego dowodu, chociażby w świetle ewidentnych sprzeczności depozycji uprzednio złożonych przez W. O. z depozycjami K. O. i małoletniego S. O. odnośnie zdarzenia, które miało miejsce z udziałem

pokrzywdzonego w dniu 20.01.2016 r. oraz odnośnie kwestii zamieszkiwania świadka N. O. w mieszkaniu rodziny O. w okresie, w którym miało dojść do ww. zdarzenia oraz w okresie poprzedzającym to zdarzenie, które to kwestie biorąc pod uwagę zasadę prawdy materialnej winny zostać ustalone w sposób niebudzący jakiegokolwiek wątpliwości”.

Stawiając powyższe zarzuty, obrońca skazanego A. O. wniósł o uchylenie w całości wyroku Sądu odwoławczego i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Warszawie.

W odpowiedzi na kasację prokurator Prokuratury Okręgowej w Warszawie wniósł o oddalenie kasacji jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja nie zasługiwała na uwzględnienie ze względu na jej oczywistą bezzasadność, w związku z czym podlegała oddaleniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

Po pierwsze, nietrafny okazał się zarzut obrazy przez Sąd odwoławczy art. 440 k.p.k. Zgodnie z orzecznictwem Sądu Najwyższego, przez pojęcie „rażącej niesprawiedliwości” należy rozumieć w szczególności uchybienie wymogu rzetelności procesu wiążące się nie tylko z łatwością stwierdzenia jej zaistnienia, ale i stopniem natężenia owej niesprawiedliwości, która musi mieć charakter rażący, czyli bardzo duży (zob. postanowienia SN: z dnia 24 marca 2022 r., sygn. akt I KK 13/22; z dnia 24 maja 2021 r., sygn. akt III KK 140/21). Aby skutecznie zarzucić sądowi odwoławczemu rażącą i mogącą mieć istotny wpływ na treść orzeczenia obrazę art. 440 k.p.k., skarżący powinien wykazać, że na skutek nieuwzględnienia z urzędu uchybienia popełnionego przez sąd pierwszej instancji, sąd odwoławczy utrzymał w mocy orzeczenie, którego nie da się pogodzić ze społecznym poczuciem sprawiedliwości. Powyższe wymaga wykazania nie tylko uchybienia, którego sąd odwoławczy nie dostrzegł, ale i jego bardzo poważnych konsekwencji (zob. postanowienia SN: z dnia 18 marca 2020 r., sygn. akt III KK 17/20; z 13 stycznia 2017 r., sygn. akt V KK 256/16).

Tymczasem zarówno z treści zarzutu kasacyjnego, jak i jego uzasadnienia, wynika próba wykazania odmiennego, niż ustalony w postępowaniu sądowym, stanu faktycznego sprawy. Argumentacja skarżącego koncentrowała się na kwestii częstotliwości spotkań skazanego z pokrzywdzonym. Przede wszystkim należy

zwrócić uwagę, że w świetle art. 523 k.p.k. nie jest dopuszczalne w postępowaniu kasacyjnym kwestionowanie ustaleń faktycznych poczynionych przez Sądy I i II instancji. Kwestia tego, jak często dochodziło do zachowań skazanego A. O. polegających m.in. na uderzaniu albo znieważaniu pokrzywdzonego, jak również rodzaj zamiaru sprawcy, nie może zatem stanowić przedmiotu kontroli dokonywanej przez Sąd Najwyższy.

Niezależnie od powyższego wypada stwierdzić, że w perspektywie realizacji przestępstwa znęcania z art. 207 § 1 k.k. oraz art. 207 § 3 k.k. nie stanowi uchybienia, a w szczególności o charakterze rażącym, brak precyzyjnego wskazania dat, w których dochodziło do poszczególnych zachowań. W literaturze twierdzi się, że do realizacji znamion znęcania dochodzi co do zasady wówczas, gdy zachowania te powtarzają się „systematycznie”, w odróżnieniu od pojedynczego ataku na dobro prawne pokrzywdzonego (zob. M. Szewczyk, J. Jodłowski, w: W. Wróbel (red.), A. Zoll (red.), Kodeks karny. Część szczególna. Tom II. Część I. Komentarz do art. 117-211a, Warszawa 2017, teza 15 do art. 207). Skarżący w sprawie nie wykazał zaś, by utrzymanie przez Sąd odwoławczy wyroku Sądu I instancji, w tym ustalenia w zakresie „wielokrotności” zachowań skazanego A. O., doprowadziło do rażącej niesprawiedliwości rozstrzygnięcia.

Ponadto jako zupełnie niezrozumiałe należy uznać twierdzenie skarżącego, jakoby Sądy obu instancji nie odniosły się do kwestii dolegliwości zachowań skazanego A. O. wobec pokrzywdzonego. Wypada jedynie wskazać, że Sąd I instancji szczegółowo opisał wpływ zachowania skazanego chociażby na stan zdrowia psychicznego pokrzywdzonego (k. 580 akt). Sąd odwoławczy działał zaś – co do zasady – w granicach zaskarżenia i postawionych w apelacjach zarzutów (art. 434 § 1 k.p.k.). Zdziwienie musi budzić argumentacja skarżącego, według którego fakt znęcania należałoby wykazywać na podstawie fizycznych śladów na ciele pokrzywdzonego (s. 19 uzasadnienia kasacji), skoro znamię czasownikowe „znęcania” nie sprowadza się wyłącznie do wywołania uszczerbku na zdrowiu. Dodać należy, że żadna z apelacji obrońców skazanego A. O. nie kwestionowała wyroku Sądu I instancji w zakresie strony podmiotowej sprawcy. Nie budziła również wątpliwości obiektywna przewidywalność skutku w postaci targnięcia się pokrzywdzonego na swoje życie. Trafnie spostrzegł Sąd I instancji, że od

oskarżonego, jako osoby dorosłej, wykształconej, a ponadto uprzednio skazanej za przestępstwo znęcania się, można wymagać przewidywania takiego skutku w związku z podjętymi zachowaniami. Ostatecznie należy zaś uznać, że uzasadnienie zarzutu sprowadza się do polemiki w zakresie stanu faktycznego sprawy, co dyskwalifikuje go *a limine*.

Zarzut naruszenia art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 167 k.p.k. również okazał się bezzasadny. O obrazie przepisu art. 433 § 2 k.p.k. można mówić wtedy, gdy sąd w ogóle nie rozważy wniosków i zarzutów wskazanych w środku odwoławczym, natomiast o naruszeniu art. 457 § 3 k.p.k. wówczas, gdy w uzasadnieniu wyroku nie zostanie zawarta argumentacja odnośnie do określonego potraktowania zarzutów i wniosków apelacji, a więc wtedy, gdy sąd uznając zarzuty apelacji za zasadne lub niezasadne, nie wyjaśni swojego stanowiska, ewentualnie przedstawiona argumentacja będzie zawierała braki (zob. np. postanowienie SN z dnia 3 marca 2022 r., sygn. akt I KK 30/22).

Sąd odwoławczy w niniejszej sprawie nie naruszył ani art. 433 § 2 k.p.k., ani art. 457 § 3 k.p.k. w zakresie kontroli zarzutu apelacyjnego naruszenia art. 167 k.p.k. dotyczącego dopuszczenia dowodu z przesłuchania świadka N. O. O braku obrazu art. 433 § 2 k.p.k. przemawia fakt, że Sąd odwoławczy szeroko odniósł się do przedmiotowego zarzutu zawartego w obu apelacjach obrońców skazanego A.O. (*vide* s. 9 uzasadnienia wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie). Ponadto Sąd odwoławczy uzasadnił swoje stanowisko, a argumentację należy uznać za pozbawioną braków w rozumieniu art. 457 § 3 k.p.k. Trafnie wskazał bowiem, że w sytuacji, w której materiał dowodowy w sprawie jest wystarczający, nie dochodzi do obrazu art. 167 k.p.k. Przepis ten może być naruszony bowiem tylko wówczas, gdy przeprowadzenie przez sąd dowodu z urzędu jest niezbędne dla wyjaśnienia wszystkich istotnych okoliczności sprawy, a tym samym konieczne dla prawidłowego wyrokowania (zob. np. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 12 lipca 2021 r., sygn. akt III KK 182/21). Innymi słowy, do naruszenia tego przepisu może dojść jedynie w przypadku uzasadnionego przekonania, że materiał dowodowy w sprawie jest niepełny, nasuwa wątpliwości i wymaga uzupełnienia.

W tej sprawie jednak taka sytuacja nie zachodziła. Skarżący w żaden sposób nie wykazał, by N. O. posiadała jakąkolwiek wiedzę na temat okoliczności

kluczowych dla ustalenia odpowiedzialności karnej skazanego A. O.. Argumentacja sprowadza się do twierdzenia, że osoba ta „mogła posiadać wiedzę” w przedmiocie zachowań skazanego względem pokrzywdzonego, jednakże hipoteza ta w żaden sposób nie została uprawdopodobniona. Uprawnienie do przeprowadzania dowodów z urzędu powiązane z obowiązkiem baczenia, by zostały wyjaśnione wszystkie istotne okoliczności sprawy (art. 366 § 1 k.p.k.) nie oznacza obowiązku przeprowadzania wszystkich dowodów, jakie hipotetycznie mogłyby cokolwiek wnieść do sprawy. Jak wskazuje się w orzecznictwie, dowodzenie w procesie karnym musi być uzasadnione rzeczową potrzebą, a nie formalistycznym przeświadczeniem, że konieczne jest wykorzystanie wszystkich dostępnych źródeł dowodowych, niezależnie od tego, czy mogą przyczynić się do wyjaśnienia sprawy (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 10 maja 2018 r., sygn. akt II AKa 158/18). Istotne jest również to, że skarżący – na co zwrócił prawidłowo uwagę Sąd odwoławczy – nie wnioskował o przeprowadzenie tego dowodu na etapie postępowania przed Sądem I instancji. W tym kontekście skarżący nie powinien czynić zarzutu Sądowi I instancji, że nie weryfikował okoliczności sprawy na podstawie zeznań N. O..

Trzeci zarzut, dotyczący nieprawidłowej kontroli instancyjnej zarzutu naruszenia art. 167 k.p.k. w zakresie braku ponownego przesłuchania świadka W.O., okazał się bezzasadny w stopniu oczywistym. Sąd odwoławczy odniósł się do powyższego zarzutu, a ponadto przedstawił racje, dla których uznał go za nietrafny. W szczególności prawidłowo przyjął, że ukończenie 15 lat przez świadka, który był wcześniej przesłuchiwany w trybie art. 185a k.p.k., nie przesądza o konieczności ponownego przesłuchania. Obowiązek ponownego przeprowadzenia takiego dowodu należałoby – ze względu na szczególne okoliczności związane z potrzebą ochrony dobrostanu świadka – ujmować wąsko. Niezbędne byłoby ustalenie przez sąd, że rzeczywiście w toku sprawy ujawniły się okoliczności, które – w celu prawidłowego ustalenia faktów w sprawie – wymagają zweryfikowania dotychczasowych zeznań świadka złożonych na podstawie art. 185a § 1 k.p.k. Skarżący w kasacji podał zaś jedynie ogólnikowe hipotezy (kwestia obecności przy próbie samobójczej pokrzywdzonego, miejsce zamieszkania innego potencjalnego świadka, „konieczność uszczegółowienia zeznań świadka”). Istotne jest również

spostrzeżenie Sądu odwoławczego, że skarżący nie składał wniosku o ponowne przesłuchanie świadka W. O. na etapie postępowania przed Sądem I instancji.

O kosztach postępowania kasacyjnego orzeczono na podstawie art. 636 k.p.k., obciążając nimi skazanego A. O.

Mając powyższe na uwadze, orzeczono jak na wstępie.

[as
a!]